

bis

BIULETYN
INFORMACYJNY
SAMORZĄDU
STUDENTÓW

AGH 2

N° 27 - egzemplarz bezpłatny

Kraków, 13.02.1993 r.

KTO KOGO OSZUKUJE?

Kwestura AGH przedstawiła nowy wzór oświadczeń na stypendia socjalne. Na komentarz zasługują dwie zmiany. Pierwsza, że: wszelkie dochody z zakładów pracy należy przedstawiać w kwocie brutto za okres od sierpnia 1992 do stycznia 1993. Druga - to pkt. 14 zaświadczenia, który brzmiał „inne niż w/w formy dochodu (np. zasiłki dla bezrobotnych)” dodaje się: „w tym z pracy studenta”!

Odnosnie pierwszej zmiany zapis taki spowoduje obniżenie wysokości wypłacanych świadczeń średnio o 20%. Jeśli chodzi o drugą, to najbardziej poszkodowani będą ci studenci, którzy w okresie wakacyjnym podjęli pracę w celu podreperowania własnego budżetu przed rozpoczynającym się rokiem akademickim oraz wszyscy dorabiający w czasie studiów.

Należy tu zwrócić uwagę szanownym pomysłodawcom, że koszt utrzymania studenta stanowi realną kwotę niezbędną do kontynuowania nauki, który rozkłada się proporcjonalnie na środki własne rodziny oraz uczelni (par. 1 Regulaminu przyznawania i ustalania świadczeń pomocy materialnej studentom AGH). Z paragrafu 6 w/w regulaminu wynika jasno, że na dochód studenta składają się dochody członków jego rodziny oraz ich źródła. Pragnę przypomnieć, że wysokość stypendium socjalnego stanowi różnicę pomiędzy podstawą naliczania a udokumentowanym jednostkowym dochodem miesięcznym przypadającym na osobę w rodzinie studenta. Gdyby jeszcze dochód studenta wpływał na średnią dochodu jego rodziny, to traci sens system pomocy

materialnej. Wskazane jest, aby ktoś z autorów projektu wcześniej zapoznał się z 152 pkt. 2 Ustawy o Szkolnictwie Wyższym i z pkt. 9 Rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 22.01.1991 r., że wszelkie tego typu dokumenty wymagają zgody uczelnianego organu samorządu studenckiego.

Nieznane są przesłanki, jakimi kierowała się Kwestura AGH, ale wysyłanie takie wzory oświadczeń, niezgodne z przyjętymi aktami prawnymi, jest co najmniej niezrozumiałe.

Jerzy



20.01.93 - Prawdziwe Waterloo na Senacie

Posiedzenie 20.01.93 było z pewnością najważniejszym w 1993 roku dlatego, że po pierwsze, decydowały się losy podziału dotacji MEN dla AGH, a po drugie, decydował się los budynku znanego dotychczas jako Stołówka nr 38 na Miasteczku Studenckim.

W/g ordynacji wyborczej obowiązującej na AGH każdy z 13 wydziałów AGH wystawia jednego przedstawiciela studentów do Senatu AGH. Tak więc wynika z tego, iż zaszczyt reprezentowania interesów 9.500 studentów ma 13 z nich (ok. 20% Senatorów). 13 spośród 9500 nosi zaszczytne tytuły Senatora i ma prawo i obowiązek (moralny) uczestniczenia raz w miesiącu na posiedzeniach. Nie jest tajemnicą, że od początku tej kadencji (od

3 lat) ani razu nie było obecnych na sali 13 studentów z prawem głosu. Smutna prawda. Zgoda, jest to męczące i wymaga poświęceń, ale są takie sprawy, które można ocenić jako arcyważne. Senať raz na jakiś czas podejmuje decyzje, których skutki rozłożone są na długie dziesięciolecia i co najgorsze są nieodwracalne. Takie ciało jak Senať AGH powinien mieć silną, stanowczą postawę i tak powinien być postrzegany na zewnątrz. Taka właśnie sytuacja miała miejsce 20.01.93. Okazało się, że Stołówka 38 przestała być potrzebna jako stołówka i postanowiono ją wykorzystać na coś innego. Ofertę zgłosiła firma super marketów z Austrii **BILLA**. Ponoć

➔ dokończenie na str. 4

Dziś w numerze:

➔ **Klubu nie będzie!**

- co się działo na Senacie 20 stycznia, podczas obrad ok. godz. 15⁰⁰ - ta i inne wiadomości z Senatu na str. 1 i 4

➔ **Gospodarność ?**

a cóż to takiego - obserwując naszą uczelnię - str. 2

➔ **Jak obraduje „egzekutywa”**

obserwacja posiedzenia Prezydium Samorządu - str. 3

➔ **Zjazd Samorządów**

kolejny impas w strukturach Ogólnopolskiego Porozumienia Samorządów Studenckich - relacja przedstawiciela naszej delegacji na str. 5

➔ **KOLIBA zaprasza**

czyli „Tylko dla orłów” - co na to Alitair MacLean? - str. 6

➔ **Z wizytą w Delf**

dokończenie relacji z pobytu naszych studentów na Akademii Górniczej w Delf - str. 7

➔ **Garść informacji, zaproszeń, propozycji**

w sam raz na koniec Karnawału - strony 2, 3 i 8

**PO PRZECZYTANIU
PODAJ DALEJ -
SĄSIAD ZA ŚCIANĄ
TEŻ CZŁOWIEK...**

OSZCZĘDZAĆ! TYLKO PO CO?

Jacek Kmieciak

Słyszałem osobiście, uczestnicząc niejednokrotnie w posiedzeniach Wysokiego Senatu AGH, o daleko idącej potrzebie oszczędności, racjonalnego gospodarowania, czy to w tzw. polityce kadrowej, czy też materialnej. Godzinne, ba! - wielogodzinne dyskusje nad kilkoma setkami milionów, nawet miliardów, czy przyznać, czy nie, komu obciążyć i dlaczego, a komu dodać i w jakim celu... Tutaj od razu zauważyłem niegospodarność: z żadnego posiedzenia Senatu nie wyniosłem jeszcze przeświadczenia o poszanowaniu własnego czasu. Ale cóż, to nie mój biznes. Jakby nie było, w przeciwieństwie do nas - Senatorów Studenckich, pozostali panowie Senatorowie mają za ten czas najwyczejniej płacone. Wszak są w pracy! Ale nie o tym. Dyskusje nad ilością pracowników w poszczególnych pionach Uczelni, Zakładach czy Instytutach, przypominają dywagacje na temat: ile diabłów mieści się... Tutaj przerosty biją w oczy nawet szarego studenta, tego który swój kontakt z uczelnią zawęży jedynie do biegania na wykłady czy inne zajęcia, oraz raz w miesiącach na stypendium. Tym, którzy cokolwiek wgrzyźli się w strukturę wydziałów czy uczelni - tłumaczyć nie trzeba.

Na ostatnim posiedzeniu (20 stycznia br.) sporo czasu zajęła dyskusja, której motto brzmiało: oszczędność i zysk. Podzielenie wydziału - daje oszczędności. Stworzenie nowego wydziału - daje kolosalne zyski, dla Nauki oczywiście. „To dla dobra studentów” - wypowiedź jednego z senatorów. Jakoś w innym punkcie porządku obrad, nikt już nie miał na względzie dobra studentów. Po prostu o nich zapomniano! Parę ładnych milionów złotych mniej na funduszu dydaktyczno-wychowawczym, bo trzeba oszczędzać! Na co hołocie żyć na tzw. kulturę? Co to jest kultura studencka? Po co im nowy, duży klub studencki? Przecież to same straty: kto zapłaci za utrzymanie klubu, opłacenie programu, wyposażenie techniczne, kto uruchomi etaty obsługi. Przecież mamy już cztery kluby, i co? - każdy widzi! „Akademia nie jest zainteresowana tworzeniem nowego klubu studenckiego, i nie przeznaczą na ten cel żadnych funduszy” - to wypowiedź jednego z senatorów. Lepiej jednym głosem, pchnąć cały obiekt - stołówka nr 38 - w ręce austriackiej firmy, i mieć święty spokój. Podpisanie umowy, to pomniejszy wysiłek, natomiast zyski w postaci czynszu same spływać będą na zubożałą uczelnię. Przypomina mi się stara humoreska: rolnik to ma dobrze - nic robić nie musi, bo w polu samo mu rośnie. Podobnie tutaj. Nic nas więcej nie obchodzi, bo gotówka sama popłynie na nasze konta. To naprawdę zenująca, iż takie obiekty, zamiast służyć według swych pierwotnych przeznaczeń studentom, są przeznaczane na źródła „taniego” dochodu. Należy jeszcze dodać, iż wszystkie obiekty wybudowane ma Miasteczku Studenckim, toteż również stołówka 38, były finansowane z Budżetu, a nie przez AGH. Nie ma tutaj kogo winić - decyzja podjęta została kolegialnie, przez Senat Akademii. Ale dlaczego działa się przeciwko studentom?! Decyzję Senatu może odwołać Rektor lub Minister Edukacji Narodowej. Cóż?...

Kolejny kasek - magazyn płynów żrących na Kawiorach (na tyłach Instytutu Odlewnictwa, obok Zakładów Graficznych). Potężny zespół hal, mogący służyć jako magazyn tychże płynów dla całego miasta Krakowa. Obiekt wybudowany z uwzględnieniem wszelkich kryteriów bezpieczeństwa (wymogi Inspektora BHP), kosztował

niemało - coś ok. 5 mld. zł. w 92r. Czy Akademia zużywa takie ilości substancji żrących, iż wymagane jest takie zaplecze magazynowe? Ktoś obeznany w temacie, rzucił kiedyś niezobowiązującą propozycję, może sugestię, że Akademia zrobiłaby kolosalny interes przeznaczając te hale na magazyn... owoców cytrusowych. Nie chciałbym tutaj zostać złym prorokiem, ale może ktoś wspaniałomyślnie zasugeruje połączenie magazynu płynów z magazynem cytrusów. Wymienienie, lub jednocześnie: na lewo - banan, na prawo - kwas solny. Bo studentom już proponowano ożenienie stołówki (konkretnie nr 36) z klubem studenckim: do południa i wczesnym popołudniem stołówka, wieczorem klub z dyskoteką lub koncertem, czy coś w ten deseń. Jak widać kandydatów do Nobla mamy co niemiara - żeby tylko jaki inny Noblista się na nich poznał! Niemniej, kto wie czy studenci nie będą musieli się zadowolić taką propozycją - *Na bezrybiu i rak rybą!*

Mieszkańcy Miasteczka też mają bogate pole do obserwacji. Opuścić należy dywagacje na temat przerostów kadrowych - to już było kiedyś przerabiane, przez naszych poprzedników. Tyle co im udało się wywalczyć (nazywanie tego walką jest z lekką przesadą), to wszystko co możliwe. Ale teraz popatrzmy na coś innego. Obiektów obserwacji jest sporo. Np. czy oszczędnością jest pranie pościeli w „najtańszych pralniach”? W niektórych akademikach, niedoprawa pościeli to zjawisko nagminne. Odbierając tzw. „czystą pościel”, ma się nieodparte wrażenie, iż cokolwiek miała ona z praniem wspólnego, to chyba tylko tyle, że leżała obok pralki! Nie wiem czy pralnie dalej stosują jako dodatek do prania sodę, ale daleki jestem od twierdzenia iż stosują np. Coccolino. A jak można wytłumaczyć fakt, iż niektóre partie pościeli posiadają emblematy przynależności zupełnie nie związane z Miasteczkiem. O ile jestem w stanie wytłumaczyć sobie pieczętkę Służby Zdrowia z ul. Koniewa (stara pieczętka), to Szpitala Chorób Zakaźnych przypasować do tych struktur nie mogę! Tańsza - nie znaczy wcale lepsza! Jeśli ktoś oszczędza w taki sposób, niech pomyśli w jakiej pościeli sam śpi.

Miasteczko - ciąg dalszy. Niektórzy pamiętają zapewne, że wszech miar długi remont Olimpu. Jeszcze mniejsza garstka „weteranów” pamięta kiedy zamknięto blok do remontu, jaki był jego faktyczny stan. Potem zerwane płytki z kuchni były kilka tygodni przebierane przez okoliczną ludność. Zapewne w celach adaptacji do własnych potrzeb. Co można było sprzedać - nawet jako złom - rozkradziono. Jedyne co udało się posprzedać, to wymontowane okna. Nie wiem czy był z tego jakikolwiek zysk.

Jako podsumowanie, czy może zamiast podsumowania: to, co w jednym miejscu zarobimy, czy usiłujemy zaoszczędzić, zaraz obok wtapiane jest w błoto, tracone bezpowrotnie, nierządkiem zupełnie bez sensu. Mam cichą nadzieję, że nowe Władze Uczelni będą miały na względzie to, iż za te same dotacje czy dochody można zrobić dużo, dużo więcej dla naszej Alma Mater. Tak Panie i Panowie Elektorzy: Akademii potrzebny jest menager z doświadczeniem, a nie tylko doświadczony nauczyciel akademicki. Dosłownie: Nauczyciel, który uczy rządzić, a nie rządzi. Teoria tak bardzo mija się z praktyką. Studentom również zależy na sławie swojej szkoły, pod warunkiem, że jest to dobra sława - oczywiście.

INFO - servis

Uszczelnianie systemu

Decyzją Pana Rektora A. Garlickiego wróciły do łask legitymacje stołówkowe. Nikt nie kupi abonamentu bez legitymacji stołówkowej po ulgowej cenie. Wprowadzono listy, na których student w zdeklarowanej wcześniej stołówce wpisuje ilość wykupionych bloczków i składa własnoręczny podpis. Tym samym cofnięte jest zarządzenie J.M. Rektora mówiące, że każdy student AGH ma prawo do ulgowych obiadów bez względu na to czy Dziekan przyznał mu stołówkę czy nie.

Ciężka zima

Nadeszła niespodziewanie sesja zimowa. Egzamin, egzamin i jeszcze raz egzamin. Imprezy i hulanki poszły delikacie w ką, a zaczęła się prawdziwa nauka. Nadrobić zaległości z całego semestru nie jest wcale łatwo. Tylko gdzieś gdzie nagle euforia zwiaśnie kolejne sukcesy naukowe, ale trwa to krótko, bo następne egzaminy tuż, tuż. Samorząd Studentów AGH życzy swoim studentom sukcesów i „nie traćcie nadziei, jutro też jest dzień”. Tzn.: czego nie zdałeś w sesji, zdasz po sesji. Drugie terminy też są dla ludzi! Trzymamy kciuki. Powodzenia.

Powitanie...

21 stycznia br., J.M. Rektor podjął kawę i herbatę nowo wybranym zastęp Samorządu Studentów AGH. Obecny był pełny skład czyli 11 osób. Spotkanie miało charakter towarzyski. J.M. Rektor wygłosił małe expose do nowych twarzy, z którymi ma pracować do końca tej kadencji. Najważniejsze tezy wystąpienia, to zapewnienie ścisłej współpracy nad reformą programów studiów, ścisła współpraca w sprawach studenckich i oszczędna gospodarka finansami. Padło potwierdzenie woli J.M. przeprowadzenia akcji dopłat do wyżywienia na stołówkach studentom „do ręki”. Prof. Janowski powiedział również, iż postara się wygospodarować z Rezerwy Rektora ową 10% zwykłe środki na wydatki studenckie, którą tak negatywnie zaopiniował Senat (20.01.93). 1.5-godzinna rozmowa upłynęła w bardzo miłej i przyjemnej atmosferze. Oby tak dalej.

W decydującej rozgrywce targów odnośnie przekazania bloków dla WSP, Wydz. EAiE został kupiony obietnicą podłączenia Kapituły do ogólnoswiatowej sieci komputerowej. Czy wobec takiego postawienia sprawy ktoś liczy, że elektrycy gotowi są zamieszkać nawet w podziemiach A-0? Czy przywiązanie, tradycja, remonty własnych pokoi są niczym w porównaniu z możliwością weteraniarstwa wycieczki swego ukochanego liczydłka do sieci Cyfrowetu? Zobaczymy i studenci WSP otrzymają wtedy bloki: Akropol i Babilon. Nieprawdą jest natomiast aby o własne bloki wystąpił UJ - to plotka...

Kto przychodzi na I rok!

Po raz kolejny mieliśmy okazję przekonać się o „jakości” młodzieży przychodzącej na I rok. Ogólnie wiadomo, że większość zdążyła do właśnie I i II roku. Ale ten numer chyba świadczy o czymś więcej niż nieuctwie. Studenci jednego z wydz. zamieszkujący Akropol w przypływie nagłym i niespodziewanym, po imprezie oczywiście, wybili szyby w 3 samochodach, a dwa z nich przewrócili na dach. To już nie jest wandalizm, to banda. Kogo panowie z Komisji Rekrutacyjnych poprzyjmowaliście na uczelnię?! Do czego prowadzi brak egzaminów wstępnych stanowiących istotną zaporę dla różnego rodzaju „mętów” i pseudo-studentów, pobierających tylko stypendium, że już o wynikach w nauce nie wspomnę! Mieście to na względzie podczas tegorocznej rekrutacji, a swe samochody trzymajcie najlepiej w Hucie. Wiedzy może być nareszcie bezpieczne.

Jak nietrudno się przekonać kręcąc gałką jakiegokolwiek radia, „na prawo” od RMF-u slychać coś, co najwycyźniej na świecie wygląda na... radiowego pirata. I tak jest w istocie. Nowa rozgłośnia nadaje w pasmie 72.10 MHz, w godzinach od 20⁰⁰ do 22⁰⁰. Niewiele tam mówią, więc bardzo trudno powiedzieć kto nadaje i skąd. Pewnym jest, że rodzaj muzyki jaki serwują skierowany jest do odbiorców w młodym wieku (czytaj: studentów). Z tego wynika, że miasteczkowe radiowęzły, zdaje się, pozostaną daleko w tyle... Czekamy na kolejny ruch.

Wielkie Święto sportowe studentów Uniwersjady '93 w Zakopanem ruszyło na dobre 6 lutego br. Imprezie patronuje sam Prezydent RP - Lech Wałęsa. Pośród bardzo wielu imprez towarzyszących Uniwersjadzie, jak czytamy w roboczym programie, przewidziano występy studenckich zespołów pieśni i tańca z całej Polski. Występują między innymi Studencki Zespół Góralski „SKALNI” Akademii Rolniczej z Krakowa, Zespół Pieśni i Tańca Akademii Rolniczej w Lublinie, Studencki Zespół Pieśni i Tańca „POŁONINY” Politechniki Rzeszowskiej, a nawet Zespół Tańca Ludowego „GORZOWIACY” WDK-AWF Gorzów Wielkopolski. Na próżno jednak szukać prezentacji osiągnięć rodzimego Zespołu Pieśni i Tańca AGH „KRAKUS”. Co się stało? Zespół przestał być studencki, czy poziom nie ten co kiedyś? A jeździło się onegdaj do zamorskich krajów...

Samorząd Studentów AGH dostał ostatnio w prezencie piękny kolorowy kalendarz na 1993 rok, od Klubu Kajakowego AGH „Bystrze”. Wśród pięknych zdjęć i grafik, widnieją podpisy wszystkich dobroczynców klubu, jednak nazwy AGH, która głównie utrzymuje „Bystrze” przy życiu, niestety nie widać. „Jak ma być widać skoro nie daliśmy pieniędzy na druk - każdy kolor to dodatkowe miliony” - tłumaczył się ofiarodawca. Pieniądzy nie dali, i chyba długo będą zastanawiać się nad kolejnymi dofinansowaniami, no bo skoro klubowi tak dobrze się powodzi, że tylko kalendarzy im brakuje... Zobaczymy jak Klub Turystyki Kajakowej „BYSTRZE” będzie w przyszłości propagował dobre imię swojej rodzimej Alma Mater.

A jednak się odważyli!

Samorząd Studentów AGH pozwolił sobie, w związku z tak niezrozumiałą decyzją Senatu AGH, w sprawie oddania Stołówki nr 38 w użytkowanie firmie zagranicznej „BILLA” (pamiętny 20 stycznia br.), wnieść całą sprawę pod rozwagę instancji wyższej, tj. Dyrektora Departamentu Szkolnictwa Wyższego p. T. Poptonkowskiego (Ministerstwo Edukacji Narodowej RP). W proteście do MEN, Samorząd prosi o podjęcie odpowiednich kroków w tej sprawie ponieważ, jak czytamy w Ustwie o szkolnictwie Wyższym, Pan Minister może uchylić decyzję senatu danej uczelni...

**CZYTASZ BIS-a?
PISZ DLA BIS-a!**

**zostań korespondentem
terenowym tej gazety
jest ona również twoją gazetą!**

Już trzeci raz punktualnie o godz. 19⁰⁰ we wtorek 26.01.93 w Kwaterze Głównej Samorządu Studentów AGH, czyli w pok. 17 paw. C2 przy herbacie (bez „prądu”) odbyło się posiedzenie Prezydium URSS AGH. Podobnie jak tydzień temu obecni byli wszyscy nowo wybrani oraz ci ze starej kadry. W zadziwiającym tempie jak na początkujących, przy prowadzeniu Irka Czarnieckiego, dyskutowano nad wieloma bieżącymi sprawami, których nie udało się załatwić w zeszłym tygodniu i które wymagają dalszego przemyślenia.

1. Zebrani wysłuchali wyczerpującej informacji na temat prac na terenie remontowanego DS-4. „Posłem sprawozdawcą” był wydelegowany wcześniej do pilnowania tej sprawy A.Klimczyk. Remont prowadzony przez firmę Behamex (dawne ZRB-AGH) zadziwiła tempem robót. Widać, że nie marnują czasu i wszystko wskazuje na to, że studenci Wydziału Metalurgicznego od 1.10.93. zamieszkają na nowo, w swoim flagowym DS-4.

2. Powołaną do życia tydzień temu Komisję Regulaminową d/s opracowania Regulaminu Samorządu Studentów AGH, zobowiązano do szybkiego przygotowania projektu. Ostatni regulamin, z 1989, nie jest najszczęśliwszy i należy go poprawić. W komisji znaleźli się Zbyszek Sulima, Jacek Zięba oraz delegat z ROS (jeszcze nie znany).

3. Ze smutkiem I.Czarniecki zdał relację z ostatniego Senatu 20.01.93. Z pewnością nie należał on do sukcesów parlamentarnych Studentów AGH. Inicjatywa studencka zrobienia klubu studenckiego ze stołówki 38 upadła.

4. Samorząd studencki został poproszony przez inspektora NIK-u (Najwyższej Izby Kontroli), p. Śliwę, kontrolującego AGH, o ocenę programu studiów na AGH oraz ocenę Regulaminu Studiów AGH. Dostaliśmy na to 2 tygodnie (bagatela). Studenci nie są jeszcze urzędnikami AGH, ale leży to niewątpliwie w naszym interesie. Skrytykować? Nie wiadomo komu taka ocena pomoże, ale na pewno nie zaszkodzi. Tylko jak tu ocenić i wyciągnąć wnioski z programu nauczania na tyłu wydziałach, latach, kierunkach i kierunkach dyplomowania i specjalizacjach? Tego już niestety nie dowiedzieliśmy się. Ocenę przygotowuje Wojtek Antończyk i Bogdan Król w oparciu tylko o wydział EAiE i WN. Termin złożenia „donosu” na AGH upływa w poniedziałek 1.02.93. Może zdążyć...

5. Mnożą się kłopoty z Komisją Dyscyplinarną sądzącą „sprawców” zająć z 17 grudnia, mieszkańców Olimpu i Akropolu. Studentom potrzeba dobrego adwokata i już. Szereg nieścisłości i niedomówień na pewno nie pomoże w prowadzeniu dochodzeń. Rodzi się zbyt wiele wątpliwości - winni, niewinni? Dlaczego ci, a nie tamci? Sprawę doprowadzić do zupełnego końca zobowiązał się Adam Pęciak (WN).

6. Prawdziwą burzę wypowiedzi wywołał temat spraw socjalnych. Do 15.02.93. dziekanaty zbierają zaświadczenia (sierpień 92 - styczeń 93). **Zaświadczenia te są z kwotami brutto!** Oznacza to w świetle obowiązującego Regulaminu Pomocy Materialnej, że wszyscy studenci tracą nie mniej nie więcej tylko 1/5 swoich stypendiów (20%). Wiele wątpliwości budzi również treść punktu 14 owego kwestionariusza, który znowu nie był dyskutowany z Samorządem. Jest tam o pracy studenta. Student ma obowiązek zadeklarować swoje dochody własne (przed wszystkim z prac zleconych). Jeśli pracuje po nocach czy w weekendy to należy mu to wliczyć w dochód i tyle dostanie mniej stypendium ile zarobił. Co za logika! W jakim państwie my

żyjemy. Ustalono iż pomimo, że semestr letni zaczyna się 15.02.93. studenci I roku otrzymają 100% dopiero w marcu. Tak będzie prościej i tak wynika z podziału roku akademickiego na dwie połowy (marzec - lipiec = 5 miesięcy).

7. Witek Latusek (III WN) poruszył ważny temat Sądów Koleżeńskich. Stało się jasne, że w związku z licznymi naruszeniami porządku różnych regulaminów studenci są często sądzeni bez prawa do obrony lub w składach orzekających nie ma studentów. Ustalono, że na wstępne spotkanie zgłaszają się osoby z wydz. do prowadzenia tych rzeczy, w interesie poszkodowanych (winnych).

8. Juwenalia '93 - w tym temacie zostały już podjęte decyzje co do składu Biura organizacyjnego na Miasteczku. Kierownikiem zamieszania został Ireneusz Czarniecki. Pomagają mu Jerzy Kolasa w sprawach programowych, Jacek Kmiecik - Korowód, Mariusz Nakoniczewski - Spartakiada Sportowa oraz Grzegorz Kajdrowicz, Mariusz Bober - zabezpieczenie techniczne imprez. Program imprezy dopiero kielkuje, biuro jest w fazie organizacji.

9. Ostatnim tematem przed wolnymi wnioskami były finanse. W porównaniu z rokiem ubiegłym dokonano podziału środków finansowych na AGH o 4-5 m-cy wcześniej. Oznacza to, że również studenci mogą zaplanować sobie wydatki i ustalić priorytety - co finansować co nie. Potrzeb jest wiele, a nie wszystko się da zrobić, często z przyczyn formalnych. Ścisły podział funduszy i bałagan w ustaleniu tożsamości organizacji turystycznych, sportowych i kulturalnych AGH (post ZSP-owskie organizacje mają formę stowarzyszeń i ich związek z AGH jest niewielki (czytaj: żaden!). Administracja Spraw Studenckich wie co kluby i organizacje posiadają, w jakim stanie sprzęt i ilu jest w nich studentów AGH i czy w ogóle studentów. Spory te wloką się niemiłosiernie i przez ostatni rok brak postępów wyjaśnienia sytuacji. Jeśli przyznają się do AGH - to finansujemy. Jeśli nie - to... no właśnie, co z nimi? (niektóre kluby mają po dwie pieczątki: klub AGH i klub środowiskowy Krakowa - w zależności od potrzeb). Jest to nie do przyjęcia i poprosimy Rektora o wydanie poleceń w tej sprawie. Dyskutowano w tym miejscu również o Kołach Naukowych, których jak się okazuje są dziesiątki, jeżeli szkoła dzieli, a jeżeli trzeba zrobić sesję naukową studencką czy wygłosić referat na wyjeździe, to znaleźć można tylko kilka. Popularne natomiast jest czytanie referatów wieczorami przy ognisku jak czytamy, w niektórych preliminarzach. Najlepiej się czyta na Słowacji. Wniosek - potrzebna jest tu rewolucja finansowa.

10. Po pkt. *Wolne wnioski*, w którym ponownie apel o składanie materiałów do kolejnych numerów BIS-a, wybrano delegatów na zebranie PUK-u, - wszyscy udali się na zasłużony odpoczynek. Jak by nie patrzeć, była godzina 22³⁰.

Skrupulatny protokolant
Inspektor Ucho i Oko

Po raz pierwszy od niepamiętnych czasów URSS AGH wysłała swych przedstawicieli na Targi Studenckie do Brukseli w dniach 6-14.02.93. Zostało wybranych dwóch mówiących nie tylko dobrze po polsku, ale i z głową na karku. Ich dodatkowym atutem jest również to, że obaj mówią biegle językiem angielskim. Ale okazało się, że tak naprawdę to nie mają co tam prezentować (chyba że siebie). Brak materiałów reklamowych AGH jest zaskakujący. Zdobyto parę ulotek (także po angielsku), dwa plakaty i tyle. Ale mamy nadzieję, że poradzą sobie.

Akademia Górnicza - Hutnicza im. Stanisława Rusinka.

Nie udało się ustalić dokładnie stadia zaawansowania prac nad reformą Działu Współpracy z Zagranicą, ale wszystko wskazuje na to, że dział ten zniknie z Pionu Prorektora Czopka. Projekt zakłada przepuszczanie wszystkich wyjazdów zagranicznych przez administrację Fundacji Pieśni i Tańca „Krakus”. Ciekawe - prawda? Nie wiem o co tu chodzi, ale gwoli przypomnienia dodam, że w 1991 roku pracownicy AGH podróżowali służbowo za 4 mld. zł. Komentarzem niech będą słowa Młynarskiego „Róbmy swoje”.

Polityczne stypendium!

Pod takim tytułem Gazeta Wyborcza zamieściła informację na temat akcji protestacyjnej Ogólnopolskiego Porozumienia Samorządów Studentów, która miała miejsce 15.01.br. Akcja z różnych względów ograniczyła się do obklejenia uczelni polskich plakatami informacyjnymi. Na pewno czytaliście - „Protestujemy przeciwko podatkom od stypendiów naukowych, żądamy przywrócenia zniżek PKP dla studentów powyżej 26 roku życia...” itd. OPSS wcześniej wielokrotnie podejmował próby rozmów z różnymi ugrupowaniami i klubami parlamentarnymi w Sejmie RP. **Bezskutecznie.** Aż tu nagle 25 stycznia odbyło się spotkanie OPSS z parlamentarzystami Partii Konserwatywnej, którzy zobowiązali się do doprowadzenia sprawy do końca, czyli zwolnień podatkowych. W ten sposób stypendia stały się narzędziem walki politycznej, co wyraźnie miała za złe Gazeta, a co na pewno nie było intencją przedstawicieli OPSS. Studenci są studentami i nie oni powinni świecić oczami o tak krzywdzącą dla nas politykę rządu. Zobaczymy czy rząd wyciągnie wnioski na przyszłość.

Ogólnopolski Studencki Festiwal Piosenki otrzymał biura w Klubie „Zaścianek” na Miasteczku Studenckim AGH. Początkowo planowano biura w Karliku, ale z przyczyn technicznych stało się to niemożliwe. Biuro w Zaścianku ruszy natychmiast i kłopoty lokalowe należy uznać za zakończone. Przypominamy, że dyrektorem programowym festiwalu jest **Zibi Gawroński** (Klub AGH „Karlik”), a dyrektorem produkcji **Janusz Ślęk** (Klub AGH „Zaścianek”). Powodzenia!

DON'T FORGET
34-13-59
wew. AGH - 35-74

chce ona otworzyć i to już w najbliższych miesiącach duży sklep ze wszystkim (z alkoholem również). Czynnikiem jaki podano do wiadomości wynosiłby ok. 100-160 mln/m-c. Drugą ofertę zgłosił Samorząd AGH. Budynek Stołówki ich zdaniem wspaniale nadaje się na klub studencki z prawdziwego zdarzenia. Wspaniała lokalizacja w centrum Miasteczka, duża powierzchnia, sporo pomieszczeń, piwnice. Przy niewielkich przeróbkach mógłby to być klub N° 1 w Krakowie. Studenci znaleźli chętnego sponsora, który dołożyłby pieniędzy widząc w tym własny interes (dyskoteka, gastronomia).

Dyskusja na Senacie miała doprowadzić do rozstrzygnięcia, albo kontynuować rozmowy z **Billa - Poland**, albo je zerwać i podjąć rozmowy n/t wykorzystania budynku na cele studenckie, czyli na Centrum Kultury Miasteczka. Przebieg głosowania przy 41 osobach na sali (39 quorum) udowodnił, gdzie Szanowni Panowie Senatorowie mają studentów i ich całą kulturę. Liczy się kasa i tylko kasa. Wystarczy się przedstawić i obiecać złote góry (160 mln). Studenci powinni tylko kuć wiedzę, żeby pracownicy mieli od czasu do czasu co robić. Po zajęciach niech się zapijają, po nocach wywracają samochody, biją przechodniów. Nikogo to tak

naprawdę nie obchodzi.

Wynik głosowania był następujący: 5 za przeznaczeniem studenckim, 24 przeciw, 10 wstrzymujących. **Brawo Panowie!** Gdy teraz ktoś przyjdzie i powie, że chce kupić A-0 na hurtownie owoców to z góry wiem jaki będzie werdykt głosowania Szanownego Gremium Senatorów (wpływy ze sklepu stanowią mniej niż 0.5% budżetu szkoły).

Wyniku głosowania można się było spodziewać, ale przy okazji okazało się jaką siłą stanowiłby klub studentów, gdyby byli w komplecie. Niestety obecnych było tylko 2 z 13 Senatorów. Pozostałym - można pogratulować. Następna okazja na adaptację Stołówki nr 38 będzie pewnie po bankructwie **Billi**, a to tak prędko na pewno nie nastąpi.

Obserwator zza drzwi
Inspektor Ucho

P.S Uzupełnieniem sukcesów studenckich Senatu z 20.01 było również głosowanie n/t zwiększenia funduszu kultury studenckiej na rok 93 o 10%. Wniosek oczywiście upadł. Za wnioskiem było 16 przeciw 22 głosy, wstrzymujących się... Nie usłyszałem. Nie wytrzymałem nerwowo i wyszedłem. Musiałem wrócić jeszcze na koniec posiedzenia - na wolne wnioski.

Wiadomości z Senatu AGH z dnia 20 stycznia 1993 r. (wybrane)

- Jednym z pierwszych punktów porządku obrad było ustalenie liczebności i składu Uczelnianej Komisji Wyborczej na okres kadencji 1993/96. Spośród dwóch naszych, studenckich kandydatów, wybrano jednego (niestety mniej się już nie dało, a wymóg jednego studenta - to kwestia odpowiedniego przepisu). Oto skład Uczelnianej Komisji Wyborczej na kadencję 1993/96:

prof. dr hab. Andrzej OLAJOSSY	- Wydz. Górniczy
doc. dr hab. inż. Jan LEŻAŃSKI	- Wydz. Metalurgiczny
dr inż. Tomasz JANUSZEWICZ	- Wydz. E.A.i E.
prof. dr hab. inż. Józef HANSEL	- Wydz. Inż. Mech. i Robotyki
prof. dr hab. inż. Artur BIEN	- Wydz. Inż. Mech. i Robotyki
dr inż. Józef SALWIŃSKI	- Wydz. Inż. Mech. i Robotyki
doc. dr inż. Kazimierz MATL	- Wydz. G.G. i Ochrony Środowiska
Kazimiera ANTONIUK	- Wydz. G.G. i Ochrony Środowiska
prof. dr hab. inż. Stanisław LATOŚ	- Wydz. G.G. i Inżynierii Środowiska
dr. Jan PIEKARCZYK	- Wydz. Inż. Mat. i Ceramiki
prof. dr hab. inż. Andrzej CHOJECKI	- Wydz. Odlewnictwa
dr Franciszek JANIK	- Wydz. E.W.i F. Sorbentów
dr hab. Jerzy JANCZYSZYN	- Wydz. Fi T. Jądrowej
mgr Anna KRYŚ-DYJA	- Administracja
stud. Ireneusz CZARNECKI	- Samorząd Studentów (Metalurgia)

- W dalszej części Senatu przyjęto do akceptującej wiadomości informację o przygotowaniach do zimowej sesji egzaminacyjnej i do semestru letniego. Podjęto również uchwałę o stosowaniu w okresie od dnia 30 września 1993 r. tymczasowo Regulaminu Studiów, który zgodnie z Ustawą o Szkolnictwie Wyższym, wchodzi w życie od nowego roku akademickiego - tj. od 1.10.1993 r.
- Senat AGH udzielił poparcia postulatowi Porozumienia Samorządów Studentów Szkół Wyższych Krakowa protestującym przeciw polityce Państwa w stosunku do Szkolnictwa Wyższego.
- Senat wyraził zgodę na podpisanie przez Rektora umowy o współpracy z Egiptem.
- Podjęto uchwałę o przeznaczeniu budynku Stołówki nr 38 na Miasteczku Studenckim na cele gospodarcze - oddanie gmachu stołówki austriackiej sieci tanich sklepów „BILLA” (za: 24 głosy, wstrzymujących się: 10, za przeznaczeniem na cele studenckie: 5 głosów).

na podstawie protokołu z obrad Senatu
opracował - Inspektor Ucho

Kolejny Zjazd OPSS - kolejna klapa...



Zastuchani w prelekcję kolegów z PW (komisja socjalna)

W dniach 09.-10.01.93. w Łodzi miał miejsce na Uniwersytecie Łódzkim kolejny Zjazd Ogólnopolskiego Porozumienia Samorządu Studentów. Tak się złożyło, że był to pierwszy weekend po Nowym Roku i frekwencja samorządów studenckich z całej Polski była mniej niż umiarkowana. Podobnie zresztą jak na poprzednim Zjeździe, który odbył się 29.11.92. w Szczecinie (dokładnie w Andrzejki), gdzie nie było quorum. Jednym z podstawowych zajęć obu ostatnich zjazdów było wybranie nowego Prezydium OPSS, które przez następne dwa lata poprowadzi, może bardziej owocnie niż to obecne, dialog z Władzą. Prezydium jest wybierane i odwoływane przy wymaganym quorum. Gdy nie ma większości, dotychczasowe Prezydium urządza nadal. W Łodzi pod koniec pierwszego dnia obrad doliczono się wymaganego quorum, ale gdy przyszło do decydującej rozgrywki drugiego dnia, sala świeciła pustkami. Po raz kolejny wszyscy uczestnicy zjazdu odjechali z niczym. Nowego Prezydium nie udało się wybrać a stare, które złożyło dymisję, urządza nadal. Paranoja, prawda?

Dobra prezencja nade wszystko...



Jednak tak stoi w regulaminie i tak musi być. Bo żeby zmienić regulamin też musi być quorum. Czyli koło się zamyka i sytuacja jest bez wyjścia, a studenci bez przedstawicielstwa do rozmów z MEN. Minister Edukacji p. Flisowski obecny na Zjeździe, bynajmniej się z tego powodu nie zmartwił. Ma do pewnego stopnia „wolne ręce do działania”.

Jednak pomimo paraliżu legislacyjnego odbyło się szereg interesujących spotkań i praco-

wało kilka Komisji Zjazdu. Miedzy innymi odpowiadał na pytania z sali, Minister Edukacji, prof. J. Flisowski oraz Dyrektor Departamentu Szkolnictwa Wyższego MEN p. T. Popłonkowski. Obaj panowie nie powiedzieli, niestety, nic pocieszającego. Pan minister jest za „zniesieniem podatków od stypendiów naukowych, a nawet przeciw”. Sumienie podpowiada mu zwolnić z podatku, lecz wiedząc, że to w obecnym rządzie nie przejdzie, z wnioskiem takim nie wystąpi (w trosce o swój stołek!). A szkoda. W podobnym tonie niemożności wypowiadał się również p. Popłonkowski. Postraszył nawet, że wszystkie stypendia wejdą pod podatek dochodowy, a ulgi studenckie czy dodatki za naukę w przyszłym roku akademickim przejdą do historii. Na sali zawrzało, ale na tym spotkanie się skończyło.

Do jednej z ciekawszych dyskusji, o jakiej należy w tym miejscu wspomnieć, była ta, prowadzona w Komisji Socjalnej. Lekcji, tak to należy nazwać, udzielali koledzy z Politechniki Warszawskiej. I rzeczywiście mieli się czym pochwalić. Ich system stypendialny jest chyba najlepszy w Polsce. Studenci płacą za akademiki i wyżywienie pełny koszt lecz szkoła wyrównuje różnice przy stypendium. Sami rządzą się własnymi pieniędzmi. Bez zgody samorządu nie jest możliwa jakakolwiek dotacja organizacji studenckich. Tzw. Rezerwa Rektora jest ściśle określana na początku roku! Pieniądze



Poczytamy w Ministerstwie... - Minister Flisowski oraz... BIS

działa wg procentowego udziału członków danej organizacji w strukturach samorządowych. **Posługując się tym kluczem na AGH, żaden klub lub koło naukowe nie dostało by ani centa!** W PW na wyposażenie tylko biura samorządu, wydali 200 mln. zł, a dla szybkiej łączności używają systemu przywoływaczy - urządzeń, które każdy działacz samorządu nosi przy sobie cały czas. Niby nie ma czym się chwalić (pieniądze nie są wykładnikiem dorobku Samorządu), ale można porównać komfort pracy kolegów z Warszawy. Nieźle, oceńcie sami!

Ogólnie: brak konstruktywnych postanowień i wiążących uchwał z powodu braku quorum. Miejmy nadzieję, że zjazd jaki odbędzie się w marcu, w Warszawie zgromadzi wystarczającą liczbę delegatów i pozwoli wypracować zdecydowane stanowiska. Problemów coraz więcej, trzeba być czujnym i nie dawać się zaskakiwać. Jedno jest pewne: „*polityka, to w kryształce pomyje...*” (J.Kaczmarek).

[Młody]

PS. Jednym z elementów rozwiewających wszechobecną nudę i senność na sali obrad, była prezentacja kilku ostatnich numerów **BIS-a**. Debiut wypadł bardzo obiecująco.

W skryptach tego nie znajdziecie -

dzisiaj temat lekki, łatwostrawny, z poszanowaniem wartości...

Kiedy zwierzęta są najedzone (znaczy się: syte) i wypoczęte, to przychodzi im ochota na GODY. No to się godują, ale według określonych zasad i pewnych reguł. Na ten przykład: zając z królikiem to może, ale kret z żyrafą już nie - bo by był mezalinas. I dlatego, z rozpaczy, kret kopie dołki, a potem sam w nie wpada. Analogiczne kłopoty z żyrafą ma taki sobie mrówek, który z podobnych pobudek zaharowuje się, coby o głupotach nie myśleć. Ciuła do kupki ten swój kopczyk, ciuła, a jak mu ktoś kij do mrowiska wsadzi, to się wścieknie, może nawet, że uszczypie albo kwasem mrówkowym po oczach przejedzie, czy co innego. Ale mu to szybko przechodzi, i dalej kopczyk ciuła. Na tych prostych przykładach widzimy, że zwierzęta muszą się dobrać.

Doberają się w pogodne, słoneczne, bezchmurne dni, zwykle w wolne soboty lub niedziele (bo więcej czasu), na przestronnych terenach (albo i nie). Samiec oznacza swoje terytorium palikami, a może być też, że i moczem. Może też przywiesić tabliczkę, np.: „ROZBIÓRKA! WSTĘP WZBROŃNIONY” albo „ROBOTY POŁOWE! PRZEJŚCIA NIE MA”. Na swoim terytorium samczyk rozchyla ubarwione części ciała i pokazuje rywalom swoją obecność. Terytorium nie wolno przekraczać! Jak który przekroczy, to tamten może mu nawet naubliżyć - no, chyba że poczta.

Taki chociażby łosoś, to jedzie na okres do rzeki w której się urodził. Ale bywa że podziemna i krety zajęły, albo wyschła bądź zatruta. Dlatego ma życiowe kłopoty i jest taki drogi. Za to inna rybka, Betta splendens (z łacińska: bojownik syjamski, osobnik z Syjamu bądź Wietnamu, lub innej Indonezji), jest taki narwany, że jak widzi nawet swoje odbicie w lustrze, to zaraz by bił, bo myśli że to kto inny. Ale najpierw mu naubliża od ostatnich.

Zwierzęta niechętnie biją się, a raczej wymyślają sobie. Jest to tzw. Kod Gróźb, zebranych w specjalnej Książce Kodowej, która jest u leśniczego. I dany osobnik czyta sobie na ten przykład, że jak nastroszy piórka - to **WON!**, jak machnie dziobkiem - to **JAK CIE...**, jak pokaże rogi - **O ŻESZ TY...**, i tak dalej, i tak dalej. Reguły te, delikatnie mówiąc - docinki, są na ogół respektowane. W ostateczności mówią sobie kto kim jest, lub kim byłby, gdyby nie ta cholerna ewolucja, albo kim był dajmy na to w karbonie czy sylurze.

Bywa jednak, iż mimo wszystko, biją się. Ale tylko do pierwszej krwi, bo przecież chodzi głównie o podtrzymanie gatunku. Dlatego jak kawka kawkę nałomocze, to ta pokazuje jej siwą plamkę z tyłu głowy, jakby mówiła: „*Swinio! Siva biedziesz bila?...*” A wśród zwierząt trafiają się świnię. I dlatego niektóre kawki mają te plamki różowe, bo je inne po szarej praży. A jak całkiem szare - to komórki, a wtedy to już kiepska sprawa. Taki wilk, to jest cały szary (patrz: *Bari - Syn szarej wilczycy*), i ma spokój, bo go na pewno kawka nie zaatakuje. Za to wilki tłuką się między sobą jak popadnie. Potem są takie wypłute, że nie chce się im nawet nic zrobić - i dlatego wilki się wzajemnie wyginają.

Wśród zwierząt panuje hierarchia. Na górze jest lew. Najwyższy w hierarchii może tuc zwierzę w kolejności: a-b, b-c, c-d... i tak do końca alfabety. Im dalej, tym się bardziej tłuką. Ale z plebsem zawsze tak było.

Tematem podtrzymania gatunku Homo Sapiens, zajmiemy się w odrębnym wykładzie.

do kolejnego poczytania
dziadek Jacek

TYLKO DLA ORŁÓW

SZANOWNE ŻAKI i INNE TURYSTY!

Klub Organizatorów i Sympatyków Turystyki „HAWIARSKA KOLIBA” działający przy Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie zaprasza na:

I Światową Włóczęgę po Gorcach TYLKO DLA ORŁÓW

Impreza ta odbędzie się w dniach: 26-28.02.1993r i polegać będzie na nocnym przejściu non-stop trasy: **RABKA - MACIEJOWA - „STARE WIERCHY” - TURBACZ - POL. PRZYŚŁOP - „HAWIARSKA KOLIBA”**. Przewidywany czas wyjścia z Rabki: godz. 18⁰⁰, 26 lutego br. Orientacyjny czas przejścia wynosi 8-10 godz. Na trasie znajdują się trzy schroniska, w których można będzie przenocować w wypadku niemożności kontynuowania marszu. W trakcie przemarszu mamy zapewnioną pomoc ratowników Podhalańskiej Grupy GOPR.

Uczestnicy I Światowej Włóczęgi po Gorcach **TYLKO DLA ORŁÓW** mają zagwarantowane noclegi w schronisku studenckim „HAWIARSKA KOLIBA” i ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków na czas trwania imprezy w Towarzystwie Ubezpieczeń Turystycznych „ATU” S.A. w Krakowie.

Warunkami uczestnictwa w imprezie są:

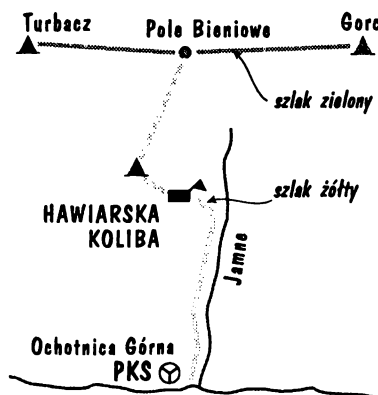
- ✓ **dobry stan zdrowia;**
- ✓ **umiejętność poruszania się w górach, w warunkach zimowych, nocą;**
- ✓ **odpowiedni ekwipunek turystyczny (buty, anorak, kurtka puchowa, śpiwór, latarka, jedzenie itp.); należy liczyć się z trudnymi warunkami śniegowymi i koniecznością użycia rakiet śnieżnych lub nart biegowych.**

Organizatorzy zapewniają wiele atrakcji, niezapomniane przeżycia, możliwość sprawdzenia się w ekstremalnych warunkach oraz wspaniałą zabawę na zakończenie imprezy i atrakcyjne nagrody dla wszystkich uczestników. Fundatorami nagród są m.in. Sklep Górski **WIERCHY**, Księgarnia **PTTK Pod Wierchami**, Biuro Turystyki Górskiej i Ekologicznej **EKO-TOURIST**, sieć sklepów **ALPIN SPORT** oraz **ALPINUS**.

Szczegółowe informacje na temat włóczęgi **TYLKO DLA ORŁÓW** można uzyskać w siedzibie klubu przy ul. Reymonta 17, „*Slumsy*”, bl. III (parter) w każdy wtorek, w godzinach: 10⁰⁰-11⁰⁰ (dyżury) lub 20⁰⁰-21³⁰ (spotkania klubu).

**Do zobaczenia w naszym klubie
i na włóczędzie TYLKO DLA ORŁÓW!**

„HAWIARSKA KOLIBA”.



Adres: 34-453 Ochotnica Górna
Jamne 161, woj. nowosądeckie

Studenckie schronisko turystyczne HAWIARSKA KOLIBA

ZAPRASZA!



- **czynne cały rok**
- **40 miejsc noclegowych**
- **atrakcyjne położenie w centrum Górców**
- **do dyspozycji: kuchnia, łazienka z ciepłą wodą**
- **niepowtarzalna atmosfera chatki studenckiej**
- **cena noclegu - 20 tys. zł.**

➤ **rezerwacje dla grup - listownie lub telefonicznie: Kraków, tel. 44.37.07**

➤ **dojazd autobusem PKS z Krakowa, Nowego Sącza, Nowego Targu, Szczawnicy, Krośnice**

U NAS ZAWSZE ZNAJDZIESZ NOCLEGI!

9 - dniowy tydzień w Delft

dokończenie z poprzedniego numeru *Bis-a*

W dniu następnym odwiedziliśmy jedną z najnowocześniejszych hut szkła na świecie - Glaverbel. W niedzielę przy ciągłej produkcji pracuje tam jedynie, uwaga, 11 osób. Jednakże drugi zakład, do którego nas zaproszono, wręcz zaszokował nas. W miejscu tym produkuje się pół miliona (!!!) butelek piwa na godzinę oraz drobną liczbę puszek (90 tys., też na godzinę). Każdy kto pije ten złocisty napój już wie, że trafiliśmy do browaru Heineken. Zakład ten na powierzchni kilkudziesięciu hektarów, z dużą ilością zieleni, ogromnymi halami (i tą, gdzie na 12 liniach rozlewany jest „napój bogów”), a także pub, gdzie można spróbować wszystkie gatunki piwa tam warzone, każdemu utkwii na długo w pamięci. Tego dnia wieczorem, już w Delft, odbyło się wielkie spotkanie studenckiej braci górniczej. Śpiewom, tańcom i dyskusjom nie było końca. Dla wszystkich górników i nie tylko, hymn, którego trudno szukać w naszych śpiewnikach: *Perverts of society*.

*We're the perverts of society
we're the worst you've ever seen
we're a bunch of loud mouthed bastards
we're the Mining Engineers.*

*On the border of Antarctica
where the yanks have never been
lies the body of a polar bear
fucked to death by an Engineer.*

*We don't climb upon a mountain
cause the slope is too fucking steep
we don't go into valley
cause the valley is too fucking deep.*

Kolejne dni upływały nam w równie pracowitym rytmie: rano wizyty w zakładach, wieczorem zabawa! Jednym ze sponsorów całej imprezy był IHC Holland, światowy potentat w produkcji maszyn i urządzeń dla górnictwa aluwiowego, jak również dla przeróbki mineralnej. Zakład ten, jak

mogliśmy zobaczyć, po pewnym kryzysie 5 lat temu i mimo ogólnoswiatowej recesji, teraz rozwija się i umacnia swoją pozycję lidera w produkcji statków do eksploatacji podwodnej. Mieliśmy okazję być również na otworze wiertniczym gazu ziemnego, w montowni konstrukcji stalowych, gdzie właśnie trwały prace nad dwoma platformami wiertniczymi oraz w małej fabryce serów i przylegającej do niej farmie.

Jak w ciągu dnia przemierzaliśmy Holandię, by odwiedzić co ciekawsze fabryki, tak wieczorami odwiedzaliśmy kluby studenckie, gdzie trwały ciągle dwutygodniowe obchody jubileuszu Uniwersytetu. Wspomniane kluby różnią się nieco od naszych polskich - codziennie wygląda na to, że mury budynków mogą nie wytrzymać ciosów braci studeckiej, lecz o dziwo, one wciąż stoją. Jedną z gier licznie tam uprawianych polega na wspięciu się na szczytnie wielkości małego pokoju o wysokości 1,8 m. Wygląda to na nic trudnego, ale należy dodać, że ci, będący już na skrzyni, zrzucają wchodzących konkurentów. Reguły jak w wolnej amerykance. Spadających przed drastycznym zetknięciem z matką Ziemią chroni jedynie tłum wokół się kłębiący. Liczby rannych i zabitych niestety nie znalazłem następnego dnia w porannej prasie. Również było nam dane odwiedzić holenderskie dyskoteki.

Ostatnim hitem tam grany był: My body is too sexy for You (wokół męski!). Oczywiście nie sposób być w Holandii i nie wdepnąć do Amsterdamu. Z braku czasu nie odwiedziliśmy muzeów Rembrandta i Van Gogha, jednak organizatorzy dbając o stronę kulturalno-oświatową pokazali nam... muzeum seksu. Jedną z głównych atrakcji turystycznych tego miasta jest Red District. Miejsce, gdzie jest więcej różnego rodzaju sex-shopów aniżeli butików w centrum Krakowa. Było coś dla ducha, musiało być i coś dla ciała, tak też w piątek uczestniczyliśmy wraz ze studentami

z Delft w istnym dniu sportu: zaczęło się od nart, oczywiście na sztucznej nawierzchni, by przenieść się na tor kartingowy, a później na sztuczny tor saneczkowy. Sportowe wyczyny kończyliśmy na lodowisku, czy raczej torze lodowym i na pływalni. Tego też dnia odbyło się przyjęcie pożegnalne, które tak naprawdę, nie było ostatnim przyjęciem. Na nim to, głęboko pod ziemią, znalazł się w kopalni, wszyscy wręczaliśmy podarunki i ściskaliśmy tych, którzy przygotowali ten wspaniały Międzynarodowy Tydzień Studencki w Delft. Dzień następny, sobota była dniem przygotowań do wielkiego całonocnego Gala Party, które było oficjalnym, przeznaczonym tylko dla studentów, zamknięciem obchodów 100-lecia Wydziału Górniczego. Oficjalna kolacja w wieczorowych strojach, w restauracji nad brzegiem morza, przekształcała się we wspaniałą zabawę w pobliskim klubie studenckim.

Następnego dnia, po długim pożegnaniu, ruszyliśmy w drogę powrotną do kraju. Nie sposób tu było opowiedzieć w tak krótkim czasie 9-dniowego Tygodnia, w którym zresztą sen nie zajął mi więcej niż 12 godzin. Mam nadzieję jednak, że będzie mi dane przeżyć taki tydzień na naszej Uczelni, gdyż podobne zjazdy organizowane są na większości uczelni, z których przybyły delegacje.

Na koniec niech mi będzie wolno przytoczyć słowa pewnej norweskiej piosenki śpiewanej przy kuflu piwa, która stała się szlagierem tego TYGODNIA (specjalnie dla BIS-a 2 zanotował Trond z Trondheim):

ÁÁÁÁÁÁÁÁ, SÁ
SVINGER PÁ
SEIDELÉN IGJEN,
SKÁL...

Wasz korespondent: Mendel

P.S. Chciałbym serdecznie podziękować J.M.Rektorowi oraz wszystkim (m.in. RU ZSP), dzięki którym mogliśmy reprezentować naszą Akademię tam, w Delft, za udzieloną nam pomoc.

Aneks do odpowiedzialności dyscyplinarnej studentów

Nie od dziś wiadomo, że mądry Polak po szkodzie

Przykład 1.

Najprzyjemniejszym elementem życia studenckiego są imprezy. Jest to rzecz oczywista i sprawdzona. Nie wszyscy jednak czytają wykłady Dziadka Jacka, jak zwyczajowo robi się zabawę. Niektórym nie wystarcza zwykła impreza - potrzeba im specjalnych wrażeń. Wszystko jest O.K. gdy się jest w gronie uczestników zabawy, gorzej gdy to nie wystarcza i taki delikwent szuka szerszej widowni. Wtedy zaczyna się loteria. Albo sprawa nabierze rozgłosu na tyle, żeby trafić na Komisję Dyscyplinarną, albo kolejny raz się uda i nic się nie dzieje.

Przykład 2.

Studia mają to do siebie, że czasami trzeba się trochę pouczyć. Nie jest to zajęcie najbardziej lubiane przez większość braci studenckiej, niemniej konieczne. Z różnych względów nie wszyscy mają na to czas, niektórzy nie mają ochoty. Potrzeba temu jakoś zaradzić i zaczyna się kombinowanie. Jest to jakiś sposób, praktykowany zresztą we wszystkich dziedzinach życia. Problem jednak w tym, że nie wszystkim

pozostałym to się podoba. I na dodatek - żeby wiedzieć kiedy przestać, czyli nie przekombinować. Znowu zaczynają się schody...

Przykład 3.

...

Przykład... kolejny

...

Puenta.

Wszystko co nie jest zabronione jest dozwolone. Idąc dalej - dozwolone jest prawie wszystko tylko w granicach zdrowego rozsądku. Szanujmy więc pewne zasady. Skorzystamy na tym sami, a Komisja Dyscyplinarna z powodu takiego bezrobocia też będzie zadowolona. Gdy sprawa trafi do Rzecznika Dyscyplinarnego i dostaje się wezwanie na Komisję jest za późno na okazywanie skruchy, czy obiecywanie poprawy. Jesteśmy dorośli. Każdy musi odpowiadać za swoje czyny.

Witek

INFO - servis

Prezydium URSS AGH zbiera się od wyborów tj. od 3 tygodni regularnie w każdy wtorek o 19⁰⁰, i należy to uznać za poważny sukces zarówno wybranych jak i wyborców. Zwłaszcza, że liczy ono 11 osób, a nie 3 jak rok temu. Wszystkie sprawy są na bieżąco dyskutowane i zapadają decyzje. Tak powinno być! Podejmować decyzje w imieniu 9500 studentów trzeba ostrożnie i bardzo rozważnie. Wytrwajcie, ponieważ szykuje się poważny bój z administracją o stypendia socjalne. Naliczyć je od dochodów brutto czy netto? Każdy student przy brutto traci aż 20% dotychczasowego stypendium. Więc panowie do roboty! Po to tam jesteście.

Jednym z pytań postawionych przedstawicielowi Samorządu przez pana Inspektora NIK było: jak oceniamy poziom wykładów i wykładowców na AGH? Trudno tu cokolwiek oceniać, jeśli na wykładach nic się nie zmienia od 20 lat. Te same „nowe” skrypty, pilne słuchanie czytanek, publikacji innych autorów, brak materiałów przed wykładami, nie wiadomo co będzie na wykładzie, listy obecności itd. itd. Co tu mówić o postępie w sposobie nauczania. Warunki i metody nauczania na niektórych kierunkach, rodem z epoki króla Czweteka. Ale... trzeba przemilczeć to i owo, bo za podanie konkretnych przykładów można nieźle sobie nagrabić. Stawiamy na JAKOŚĆ, a myślimy: JAKOŚĆ TO BĘDZIE...

Kolegium Redakcyjne Sylwia Marek, Ewa Piskorz, Zibi Gawroński, Leszek Borek, Ireneusz Czarniecki, Jerzy Kolasa
Autorzy tekstów Grzesiek Szydłowski, Mirek Madej, Witek Latusek, J. Kolasa, Z. Gawroński, I. Czarniecki, Jacek Kmiecik
Redaktor Techniczny Jacek Kmiecik
Skład Dziadek Jacek, Robert Serafin
Grafika archiwum własne Fotografie Zbigniew Sulima
Specjalne podziękowania - Kamili i Mariolce, Joasi oraz Ewie

Numer zamknięto 9.02.1992
Nakład: 2000 egz. rozdawanych bezpłatnie
Wydawca: Korporacja Akademicka PROMIEN
Redakcja: AGH, paw. C-2, pok. 17
tel. bezpośredni: 34-13-59, tel. wew. AGH: 35-74
Druk: Drukarnia „Dajwór” Kraków tel.21-13-27

Special thanks to our Friends!



MIŁOŚĆ CI WSZYSTKO WYBACZY

WSZYSTKIM ZAKOCHANYM
W DNIU ICH ŚWIĘTA
WSZYSTKIEGO
CO SIĘ SZCZĘŚCIEM
ZWIE

składa niedopieczona
ReDaKcJa



Informacja Biura Organizacyjnego XXIX Studenckiego Festiwalu Piosenki nr 1

Kraków, 20.01.1993



Biuro Organizacyjne 29 Studenckiego Festiwalu Piosenki uprzejmie informuje, że w dniu 18 stycznia 1993r. ukonstytuowała się Rada Artystyczna 29 SFP w składzie:

- | | |
|-----------------------|---------------------|
| 1. Andrzej Sikorowski | 7. Marek Siurawski |
| 2. Andrzej Kucharz | 8. Piotr Bałtroczyk |
| 3. Tadeusz Krok | 9. Grzegorz Turnau |
| 4. Andrzej Roślaniec | 10. Stanisław Czecz |
| 5. Tomasz Kopec | 11. Jan Poprawa |
| 6. Piotr Bukartyk | |

Rada Artystyczna ustaliła wstępny program Festiwalu, zdecydowała o jego kształcie programowym, ustaliła program imprez towarzyszących oraz zapoznana została ze stanem przygotowań do Festiwalu.

Tegoroczny Festiwal będzie odbywać się na oczach kilkunastu tysięcy widzów. Będzie rejestrowany i transmitowany przez radio i TV, będzie wydawać ogólnopolską gazetę oraz

realizować ogólnopolskie studio festiwalowe w TV przed i w trakcie trwania całego Festiwalu.

W trakcie imprez towarzyszących przez sceny wszystkich krakowskich klubów studenckich, teatr im. J. Słowackiego, teatr „Grotteska”, Filharmonię Krakowską, halę TS „Wisła”, dziedziniec wawelski i krakowskie kina przewidziane są ponad 60 czołowych artystów polskiej piosenki i estrady. [J.S.]

AZS - zaprasza



Komitet Organizacyjny zaprasza na Mistrzostwa AGH Pracowników i Studentów w Narciarstwie Alpejskim, które odbędą się w Zwardoniu w sobotę 27 lutego 1993r.

Zapisy wraz z opłatą startową (50 tys.) przyjmowane będą do dnia 25 lutego, br. w Sekretariacie KU AZS AGH ul. Reymonta 7, I piętro. Bliższe informacje dla zainteresowanych znajdują się na tablicy AZS-u w łączniku A-0/A-1.

Wszystkim zapewniamy miłą atmosferę i sportowe emocje, na zwycięzców zaś czekają nagrody i dyplomy.

*Nie siedź w domu,
oddaj się białemu szaleństwu!*

Klub GWAREK - proponuje

Czołem brydżystom!

Czy już wiesz o środowych turniejach w „Gwarku”? NIE! To posłuchaj.

W każdą środę od 17⁰⁰ za jedną dychę (dwie dychy od pary) przeżyjesz niezapomniane emocje brydżowe, zobaczysz jak fuszerują inni, przekonasz się, że nie bez powodu podejrzewałeś swojego partnera o braki w wewnętrznym osprzęcie czaszki. Jeżeli jednak uda Ci się ominąć pułapki (wałki) zastawione przez inne pary (drobni oszuści i szulerzy) i nie wywrócisz się na kłodach rzucanych często i systematycznie przez „Twojego”, to... wygrasz! A jest o co walczyć, bowiem jak nigdzie tu 100% wpisowego idzie na nagrody. Krążą też pogłoski, sprawdzone, że jakaś tajemnicza, wysoko postawiona osoba (może nawet sam J.M. Rektor) ufunduje specjalną, wspaniałą długofalową nagrodę dla CIEBIE i „TWOJEGO” (czyli specjalna nagroda dla najlepszej pary w długofalowej „klasifikacji”).

I co Ty na to? Wstąp, zobaczysz, zagraj. To do Środy!

Hej - Treffi!

JAZZ + FOTOGRAFIKA

Klub Studencki „Gwarek” (Kraków ul. Reymonta 17) ogłasza konkurs fotograficzny o nazwie „JAZZ” organizowany z okazji Festiwalu „Jazz Juniors”. W konkursie może wziąć udział każdy fotografujący, który nadeśle na adres organizatorów dowolną ilość prac (zestawów) do dn. 13 marca br.

Zgłoszone prace powinny pokazywać muzyków jazzowych z koncertu i wszystkie inne tematy związane z jazzem.

Główną nagrodę w konkursie ufundował J.M. Rektor AGH prof. Jan Janowski w kwocie pięć milionów zł.

Bliższych informacji o konkursie udziela Biuro Organizacyjne Konkursu szef Jarosław Kyrzcz, klub Gwarek, tel. 33-81-00, 33-91-00 wewn. 30-41 oraz 34-55-55 wewn. 16.